NA TROPIE

dwutygodnik młodzieży harcerskiej



Nasz drużynowy pracuje jako tokarz

POETA

który świat chciał pchnąć na nowe tory

(w 150-tą rocznicę urodzin)

O Adamie Mickiewiczu wiecie na pewno niemało. Któż nie zna „Ody do młodości"? — Kto nie deklamował „Powrotu Taty", wyjątków z „Pana Tadeusza", czy „Konrada Wallenroda"?

Czy jednak wiemy wszyscy, że Mickiewicz był nie tylko wielkim poetą, ale i człowiekiem czynu?

* * *

— Już jako student brał żywy udział w tajnych organizacjach młodzieżowych, za co został uwięziony przez zaborczy rząd carskiej Rosji i skazany na opuszczenie Ojczyzny. W Rosji, gdzie przebywał prawie 5 lat, przyjaźni się z postępowymi działaczami rewolucyjnymi. W latach późniejszych, na emigracji w Szwajcarii i Francji, wspiera natchnionym słowem i czynem ruchy wolnościowe różnych krajów.

* * *

Było to w roku 1848 — „Wiosna Ludów", bunt wszystkich uciskanych. Europa zapala się rewolucjami. Lud włoski chwyta za broń przeciw austriackiemu ciemmiężcy. Mickiewicz jest już w Rzymie. Tworzy z Polaków — emigrantów Legion do walki o niepodległość Polski, o wolność narodów, o równość społeczną, o braterstwo Słowian.

Niemiły papieżowi, zwalczany przez zacofaną arystokrację polską powstaje zaczątek Legionu. Garstkę oddanych sprawie patriotów prowadzi Mickiewicz do walki o lepszy świat. Wyruszają z Rzymu, „by na Florencję, Mediolan, Czechy — do Krakowa iść". Maszerują wśród okrzyków: „Niech żyje Polska! Niech żyją wolne Włochy! „Niech żyje Adam Mickiewicz!". — To manifestuje powstający lud włoski. Odpowiada mu Mickiewicz. I oto na ulicach Lodi zatrzymują ich płomienne dźwięczne słowa, a jakie bliskie, jakie dobrze znane!

Młodzież włoska wita posiwiałego przywódcę Legionu... „Odą do młodości"!

* * *

Choć Legion nie osiągnął zwycięstwa, Adam Mickiewicz pracuje dalej.

* * *

Rok 1849. Jak niegdyś wileńskich kolegów — tak teraz skupia ten nieugięty człowiek, zapalony płomieniem postępowych zasad, bliskich ideowo cudzoziemców. Tworzy i redaguje w Paryżu francuski dziennik międzynarodowy „Trybuna Ludów", który walczyć będzie słowem przeciw despotyzmowi wielkich mocarstw, wyzyskowi ze strony bogaczy, przeciw zacofaniu, przeciw wszelkiemu uciskowi, o sprawiedliwość społeczną, o wolność powszechną i braterstwo ludów.

W stu niemal artykułach walczył Mickiewicz piórem publicysty „O nowy ład" w Europie, oparty na zasadach, które sam określił jako socjalistyczne.

„Poczucie socjalizmu — tłumaczył w jednym z artykułów — jest popędem ducha ku lepszemu bytowi, nie indywidualnemu, lecz wspólnemu i solidarnemu."

Niegdyś wierzył poeta, że aby ulepszyć świat wystarczy pracować nad sobą, dążąc do osobistej doskonałości i siły. Teraz jest wyznawcą poglądu, że „lepszy świat" zbudowany być może wtedy, gdy zmieni się dotychczasowy ustrój polityczny i społeczny i to nie na drodze powolnych przemian, ale w sposób odważny, rewolucyjny.

Podstawą przyszłego ustroju jaki ma zapanować wśród zbratanych wolnych narodów, ma być rzeczywisty udział całego ludu w życiu publicznym.

Kiedyś w okresie pisania „Dziadów", ogarnięty miłością do Ojczyzny, uważał Mickiewicz, że Polska ma do wypełnienia posłannictwo dziejowe jako umęczony „Chrystus Narodów". —

— Głęboki polityk z r. 1849 wie, że sprawa Polska jest cząstką sprawy ogólnoeuropejskiej i tylko wspólne solidarne działanie wszystkich pragnących wolności — może dokonać zmian.

* * *

Niestety ucicha nad Europą burza rewolucji „Wiosny Ludów". Upadają walki niepodległościowe, przycichają bunty społeczne. Wzmaga się ucisk. Policja paryska, będąca na usługach reakcyjnego rządu francuskiego, zakazuje wydawania „Trybuny Ludów".

Ale nie łatwo złamać nieugiętego Polaka, którego już młodość zahartowała i rozpaliła pragnieniem ogromnym — „pchnięcia świata na nowe tory"...

„Wszakże tu tryumf złego — pisze do przyjaciela Chodźka — nie jest ostateczny. Prawda nie ginie i co dobrego zostało w duszach naszych, doczeka się chwili odżycia".

Gdy w roku 1855 wybuchła wojna rosyjsko — turecka Mickiewicz jeszcze raz próbuje słowo przekuć w czyn.

Wyjeżdża do Konstantynopola, by tam organizować Legion Wschodni. Niestety śmierć przedwczesna w tymże roku przerywa zaczęte prace.

* * *

W 150-tą rocznicę urodzin poety — bojownika, Polska Ludowa czci Jego pamięć.

CZY Harcerz WALCZY?

K. L.

Zadałeś mi poważne pytanie. Rozumiem o co Ci chodzi. Tęsknisz do pokoju, do braterstwa między ludźmi. Pragniesz tego.

Już Ci nie wystarczają marzenia Twoje własne i wszystkich chłopców i dziewcząt podobnych do Ciebie.

Patrzysz dokoła, słuchasz co się dzieje na świecie, myślisz co trzeba zrobić, żeby nikt nie mógł doprowadzić do wojny wbrew woli tysięcy prostych ludzi, żeby nie potrzebowali strajkować robotnicy we Francji, żeby nie pomiatano murzynami w Ameryce, żeby wszyscy ludzie żyli z własnej pracy, a nie cudzą bogacili się?

Chcecz żeby tak było, — i prawie już rozumiesz, że to nie przyjdzie bez walki.

A walczyć o sprawę, to stanąć przeciw tym, którzy chcą inaczej. Rozbroić ich jeżeli są silni, nie pozwolić wrosnąć w siłę jeżeli są rozbrojeni...

Wczoraj jeszcze myślałeś, że braterstwo przyjść może drogą pokoju. Chcesz być pewien, że się go nie wyrzekasz wybierając dziś drogę walki. — Bądź zupełnie spokojny. Historia, która nazywa się „mistrzynią życia" mówi nam, że nic nowego i słusznego nie powstało bez walki.

Pomyśl o Jarosławie Dąbrowskim i Kościuszce, Bemie i Mickiewiczu, o szarych ludziach pracy, którzy myślą i czynem mówią dziś „nie" światu niesprawiedliwości i krzywdy.

Czy nie oni właśnie zmieniają świat na lepsze, czy nie są bojownikami prawdziwego braterstwa?

Potrzeba Ci tylko odpowiedzieć na to pytanie, żebyś odnalazł raz na zawsze mocną łączność między Twoimi wczorajszymi marzeniami a dzisiejszą ciężką naszą pracą, którą budujemy nie tylko lepsze jutro Polski, ale i wszystkich ludzi na świecie.

Młodzież harcerska a »Czyn Kongresowy«

Naczelnictwo Z. H. P. otrzymało pismo od Hufca Harcerzy Kraków—powiat, następującej treści:

Do
Naczelnictwa Z. H. P.
w Warszawie

Komenda Hufca Harcerzy Kraków—powiat przysyła w załączeniu deklarację uchwaloną na Radzie Hufca w dniu 21. XI. br. dotyczącą pracy harcerzy w związku ze Zjednoczeniem Partii Robotniczych.

DEKLARACJA

Wszyscy ludzie pracy w naszym Kraju pracą chcą uczcić wielki akt Zjednoczenia Ruchu Robotniczego.

Przede wszystkim my, młodzież zorganizowana w Hufcu Harcerzy Kraków — powiat, chcemy z całym Narodem również dać wyraz głębokiemu przeżyciu tego faktu, chcemy wspólnie radować się wraz z naszymi rodzicami i dlatego podejmujemy na swoim odcinku nasz czyn harcerski.

Zebrani w dniu 21 listopada br. na Radzie Hufca, deklarujemy się imieniem całej młodzieży harcerskiej Hufca, oddać szereg godzin pracy dla naszych szkół, niezależnie od planowanej i podejmowanej już rocznej pracy przy zieleńcach i naprawie dróg.

W akcję tę będziemy się starali wciągnąć młodzież szkolną niezorganizowaną ze szkół, przy których są nasze drużyny.

Czuwaj!
Rada Hufca
(20 podpisów)

A oto wyjątek z okólnika Śląsko-Dąbrowskich Chorągwi Harcerek i Harcerzy w Katowicach z dnia 1-go grudnia br.

Do
Komend Hufców Harcerek
i Harcerzy.

W związku z Kongresem Zjednoczeniowym Partii, Komendy Śląsko Dąbrowskich Chorągwi Harcerek i Harcerzy postanawiają wziąć udział w Czynie Kongresowym i w jego ramach podjąć akcję wyposażenia świetlic Domów Dziecka naszego województwa w biblioteki oraz gry, zabawki, materiały świetlicowe itp.

W tym celu wzywamy wszystkie Hufce oraz drużyny harcerskie i zuchowe do zakupienia co najmniej jednej książki za pieniądze, zdobyte drogą akcji zarobkowej, specjalnie na ten cel poświęconej.

Ten skromny czyn podjęty przez nasze Chorągwie, pozwoli nam godnie uczcić akt połączenia dwu przodujących partii i będzie równocześnie wyrazem naszej Służby Polsce.

W akcji tej nie może zabraknąć żadnej jednostki!



KIERMASZ



12 Drużyna Harcerzy
im. Jasińskiego

Do
5 Drużyny Harcerek
im. Konopnickiej
w miejscu

Kochane Druhny!

Pozazdrościliśmy Wam Waszego zeszłorocznego kiermaszu świątecznego i w tym roku chcemy urządzić podobny razem z Wami. Ponieważ mamy najwyżej trzy tygodnie czasu, prosimy o wspólną Radę jutro lub pojutrze.

Czuwaj!

Za Radę Drużyny
Sekretarz (—)



5 Drużyna Harcerek
im. M. Konopnickiej

Do
12 Drużyny Harcerzy
im. Jasińskiego
w miejscu

Kochani Druhowie!

Dziękujemy za list. Już o Waszych projektach kiermaszowych słyszałyśmy od chłopców. Byłoby z Waszej strony bardzo nieładnie urządzać go bez porozumienia z nami, bo my szykujemy się od dawna. Nie byłoby sensu robić w jednej szkole dwa odrębne kiermasze. Radę proponujemy jutro o godz. 16-tej.

Czuwaj!

Za Radę Drużyny
(—)



CO POSTANOWIŁA RADA —
(czyli jak porządnie zorganizować imprezę)

1. Kiermasz jest wspólną pracą obu drużyn. Przygotowania wchodzą w program zajęć zastępów.

   Odpowiedzialna za całość jest: Dh. Hala W. od harcerek i Dh. Jerzy F. od harcerzy.

   Zgodę szkoły już mamy. Trzeba uzgodnić termin i wszystkie szczegóły.

2. Kiermasz odbędzie się 21 i 22. Afisze z zapowiedzią i wykazem, co będzie można kupić, wywiesić trzeba w ciągu najbliższego tygodnia.

   Przygotowują harcerze.

3. Do dnia 18-go drużyny dostarczają wszystkie rzeczy.

4. **HARCERKI DAJĄ:**

   20 artystycznych kart świątecznych z wycinankami
   10 maskotek z filcu
   4 pary pantofelków dziecinnych
   4 pary rękawiczek
   6 torebek wyszywanych dla dzieci na chusteczki
   20 piłek gałgankowych
   3 wyprawki dla lalek
   3 łóżeczka lalczyne
   1 pokoik z meblami
   10 różnych zwierzątek wypychanych
   5 lalek.

   HARCERZE DADZĄ:

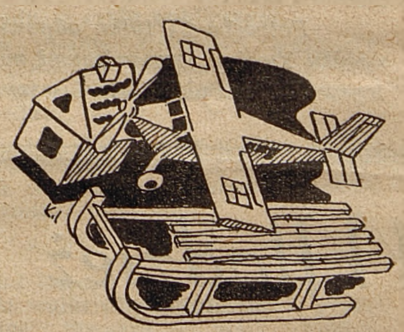
   2 pary saneczek
   3 pary ślizgów
   6 samolocików latających
   16 bączków ze szpulek
   4 komplety bierek
   3 warcaby
   i inne zabawki



   5 zapałczo-gaśników do świeczek.

5. 19-go odbędzie się komisja, która obejrzy wszystko i wyznaczy ceny.

   Do komisji zaprosimy Panią od robót.



6. Druhowie przygotowują stoły. Druhny ubierają salę i ustawiają zabawki.

7. Na sali będzie ubrana choinka.

8. Dh. Hala i Dh. Jerzy poradzą się w Spółdzielni jak najlepiej zorganizować sprzedaż, płacenie i kontrolę. — Wszystko musimy dokładnie zapisywać.

9. Przy kasie będzie ktoś starszy.

10. Obie drużyny wyznaczają dyżur służbowych na cały czas. Odpowiedzialni wyznaczają im pracę w czasie kiermaszu. — Robota musi iść sprawnie.

    Dh. Hala i Dh. Jerzy będą doglądać całości.

11. Z pieniędzy zarobionych pokryje się wyłożone koszty. Czysty zysk dzieli się równo między obie drużyny. ¼ poślemy na pomoc strajkującym robotnikom.

12. Po kiermaszu zrobimy wspólną radę, omówimy wyniki i ocenimy — czy potrafiliśmy prawdziwie po harcersku zorganizować wszystko.



Grudzień miesiąc mickiewiczowski.

24-go przypada 150-letnia rocznica urodzin wielkiego poety. Przypominamy o tym czytając na zbiórkach:

„Odę do Młodości", wiersz „Do Lelewela", wyjątek z „III części Dziadów", wyjątki „Z ksiąg Pielgrzymstwa Narodu Polskiego".

* * *

Najwyższy czas pomyśleć o tym jak sobie i innym zorganizować gwiazdkę. Co urządzi drużyna? Co może zrobić każdy sam, żeby nasi bliscy znaleźli pod choinką wykonane własnoręcznie miłe upominki.

„CZYN KONGRESOWY"

Teren melduje:

Zgodnie z powziętą uchwałą na Radzie Mysłowickiego Hufca Harcerzy (Chorągiew Śląsko-Dąbr.) — w dniu 19. 11. 1948 r. drużyna funkcyjnych, złożona z członków Komendy Hufca, drużynowych i przybocznych w liczbie 24 osoby, podjęła „Czyn Kongresowy" z okazji połączenia partii politycznych i w dniu 26. 11. br. przepracowała wspólnie z górnikami w kopalni „Mysłowice" jedną dniówkę na dole.

Z pracy harcerzy górnicy i sztygarzy byli zadowoleni, wyrażając podziw dla ofiarności i sprawności z jaką harcerze pracowali. Wielu z dumą podkreślało, że mają również synów w harcerstwie.

Zarobek z przepracowanej dniówki przeznaczono na budowę Centralnego Domu Młodzieży w Warszawie.

Równocześnie drużyna funkcyjnych postanowiła wydać na dzień Zjednoczenia obu Partii gazetkę ścienną, obrazującą życie górnika w kopalni.

Wzywamy za Waszym pośrednictwem inne Hufce do spełnienia Czynu Kongresowego.

Czekamy na dalsze meldunki!

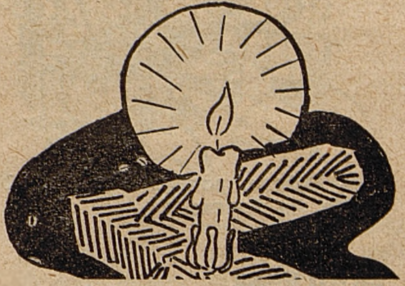
Komu możemy przygotować gwiazdkę?

Młodszym klasom w naszej szkole. — Pomagamy urządzać zabawę choinkową.

Domom dziecka w naszym mieście, czy powiecie, których adresy dostaniemy w Inspektoracie Szkolnym. — Dostarczymy zabawki, książki i wyreperowaną odzież. Jeżeli się da, zorganizujemy zabawę i przedstawienie.

Szkołom na terenach przyczółkowych, za pośrednictwem miejscowych Inspektoratów Szkolnych: — Prześlemy pomoce szkolne i zebrane książki.

Woj. Kieleckie
Kozienice, Opatów, Stoprucie, Iłża. (Inspektorat w Starachowicu) Sandomierz.
Woj. Rzeszowskie
Dębica, Kolbuszowa, Jasło.
Woj. Śląsko-Dąbrowskie
Racibórz, Koźle.
Warszawa
Pułtusk, Grzeszczyn, Maków, Ostrołęka, Sochaczew.
Woj. Krakowskie
Nowy Targ, Nowy Sącz.
Woj. Szczecińskie
Bystrzyca, Kołobrzeg.
Woj. Olsztyńskiego
Wszystkie Inspektoraty
Woj. Łódź
Łęczyca.
Woj. Białostockie
Augustów, Łomża, Szemcien.



Żołnierzom W.. O. P-u.

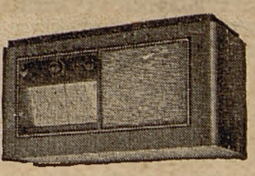
Świetlicom żołnierskim w porozumieniu z miejscowymi obwodami i kołami T. P. Ż. — Przemyślemy zamiast na gwiazdkę życzenia — paczki świąteczne, książki i gry do świetlic na Nowy Rok. Jeżeli jesteśmy na miejscu w porozumieniu z T. P. Ż. — tem umilimy ich wieczornice.

Harcerzom Polskim we Francji na adres: Komenda Główna Z. H. P. we Francji 23, rue Taitbour Paris IX-e — Prześlemy braterskie życzenia. Niech ich krzepi w trudnym okresie — nasza serdeczna myśl.

Adresy Harcerzy z Francji:

1. Błaszczyk Stefan, Escauptoxt Nr. 24, rue de Verdun — par Fresnes3 (Nord).
2. Stefański Eugeniusz, Groupe B Nr. 2, Montigny — en — Ostresent (Nord).

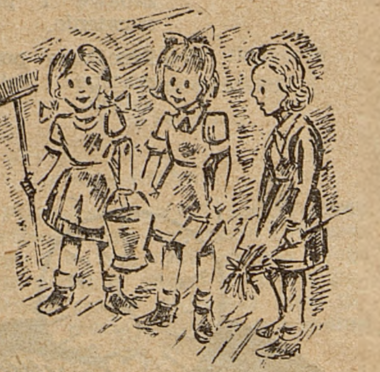
Drużyna Harcerek im. „Jadwigi Markowej" w Paryżu 7 rue Cullon PARIS IV



Sprawność pokojówki

Czego dowiedziały się Biedronki.
„Pieczone gołąbki nie lecą same do gąbki"

— Ala, przyznaj nam sprawność pokojówki. Przecież my to wszystko umiemy — prosiły „Biedronki". Niedawno sprawiły sobie mundury i marzyły o sprawnościach.



— Dobrze, powiedziała Ala. Namyślę się jeszcze.

* * *

EKWIPUNEK

Widocznie się namyśliła, bo już na następnej zbiórce „Biedronki" otrzymały ćwiczenia. Wypisać „ekwipunek" niezbędny „pokojówce" do porządków świątecznych.

Szczotka do zamiatania, do szorowania, śmietniczka, ścierki...

— Napisz: „do mycia podłogi i do kurzu".

— I suknia.

— A do szyb miękki papier.

— I wiórki do podłogi.

— Dość. Teraz wszystko to trzeba kupić.

— Mydło i bielidło — do szorowania.

— Nie szorujcie tylko posadzki, ani drzwi bielidłem, klepki dębowe ciemnieją, a olejna farba schodzi — przestrzegała Ala.

— Dobrze.

— Co dalej.

— Denaturat do przecierania szyb.

— Ech — lepiej wodą, to taniej.

— Tak, ale spirytusem łatwiej.

— No dobrze — teraz: proszek do szorowania zlewu i wanny. Sidol do czyszczenia klamek. — Albo kreda z odrobiną amoniaku.

— Chyba już wszystko?

— A papier do wyłożenia szuflad i pluskiewki?...

— Prawda!

Cały spis oddany został Ali.

— Zdaje się dobrze. Sprawdzę to jeszcze w domu — powiedziała.

— A teraz będzie gra. Wyobraźcie sobie, że sprzątamy ten pokój. — Każda kolejno powie, co trzeba robić. Jedno po drugim, jakbyśmy układały plan pracy. Zaczynaj Ala... potem Zosia...

— Najpierw zrobię porządek w szafie i w szufladzie. Wyczyszczę ubrania. Wytrę kurze, wyrzucę wszystko, co niepotrzebne — zaczęła Ala.

— To ja potem zdejmę firanki i obrazki, wyniosę pościel i makatkę do trzepania.

— Ja wystawię krzesła i zdejmę klosz z lampy i odkurzę sufit i ściany.

— A wcześniej jeszcze schowasz wszystko ze stołu — i otworzysz okno — wtrąciła Ala.

— No pewnie.

— „No pewnie" — to ma jeden minus.

— Ja teraz myję szyby, okna i drzwi.

— Odkurzam wszystkie meble. Zamiatam i szoruję podłogę.

— A ja pastuję, przecieram meble terpentyną.

— A ja zawieszam czystą firankę i makatkę. Zaścielam łóżko.

— Ja czyszczę klamki. I chyba już.

— A podłoga!

— Jeszcze nie wyschła!

— Ach ty spryciaro — śmieje się Ala — która wszystko skrzętnie notuje.

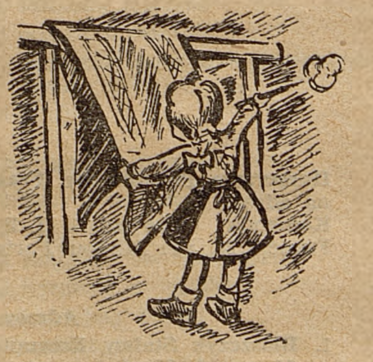
— I co jeszcze.

— Nic. Aha, jeszcze obrazki i trochę choiny do tego garnka na stole...

KTO CHCE MIEĆ POKOJÓWKĘ?

— Świetnie. — Kropka. Zapisane. Moja mama to jeszcze sprawdzi. Jutro odbije się na maszynie i każda z was według tego planu zrobi w domu porządki świąteczne w jednej przynajmniej izbie.

— Alu, jesteś bezlitosna — jęknęła Zosia.



— A kto chce mieć pokojówkę — ja czy wy? Ja nie, bo już mam.

— My, my chcemy — piszczał zastęp.

— Pieczone gołąbki nie lecą same do gąbki — westchnęła zabawnie Iza.

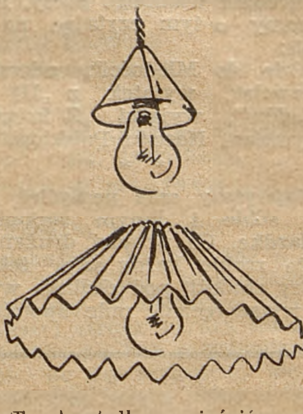
JAK ALA „MĘCZYŁA" JESZCZE „BIEDRONKI"

Przyniosła na zbiórkę różne pisma jak: „Kobieta", „Moda i życie", „Przyjaciółka" i kazała dziewczynkom wyszukać praktyczne wskazówki przydatne dla sprawności.

CZEGO DOWIEDZIAŁY SIĘ „BIEDRONKI"

— Że dywany i kilimy czyszczą się świetnie kwaszoną kapustą.

— Że z szerokiego i długiego pasa pergaminowego papieru złożonego w „harmonijkę" wychodzi ładny abażur na wiszącą lampę.



Trzeba tylko umieścić na drucie, nad żarówką, na którym zwisa krążek 7 cm. średnicy ze sztywnego kartonu i spiąć go szpilką w stożek. A potem ściągnąć harmonijkę nitką i związać nad stożkiem.

Że gałązki choiny lub nawet innego drzewa, obwieszone małymi kolorowymi, pawiemi oczkami, tworzą ładne bukiety świąteczne.

Pawie oczko:
Kolory:
Zielony — Niebieski
Czerwony — Pomarańczowy
Żółty — Brązowy.

Uwaga: Kolory takie, jak lila, różowy i błękitny — nie wychodzą ładnie.

Co czyta zastęp?

O życiu wielkiej Polki, patronki wielu drużyn, dowiecie się z ciekawej książki **H. Bobińskiej — „Maria Curie — Skłodowska"**.

* * *

A kogo z Was interesują wyprawy naukowe, dalekie morskie podróże, niech zajrzy do książki **Cz. Centkiewicza — Wyspa mgieł i wichrów.**

* * *

Pisarz węgierski **Molnar** w barwnej powieści **„Chłopcy z placu Broni"** daje obraz z życia chłopców w wielkim mieście.

Przeczytajcie. Warto!

* * *

Jeżeli mówimy o życiu młodzieży wielkomiejskiej, to przypominam, że polska autorka **Halina Górska** napisała również na tem temat dwie piękne powieści — **„Chłopcy z ulic miasta" i „Nad Czarną Wodą"**, obie trzeba przeczytać.

* * *

„Młoda Gwardia" — A. Fadiejowa zapozna Was z historią walki podziemnej z okupantem niemieckim, prowadzonej przez grupę młodzieży radzieckiej w małym miasteczku Zagłębia Donieckiego

W warsztacie u harcerek

PIŁECZKA GAŁGANKOWA

Zwiąż mocno na krzyż dwa patyczki dług. 4 — 5 cm. Na ten krzyżak nawijaj pocięte w paski gałgany tak, żeby zrobił się okrągły, ścisły kłębek. Najlepiej nadają się na piłeczki stare pończochy cięte okrągłym wężem w długi pas. Gotowy kłębek obszyjesz ładnie kolorowymi »ćwiartkami«, (rys. 1.), lub obciągniesz barwną wełną.

Formy wytnij najpierw z papieru:



RYS. 1 RYS. 2

Nitki »osnowy« otoczą gęsto piłkę w kierunku »południków«. Przytwierdzony na obu »biegunach!. »Wątek« z kolorowej wełny przeplecies gęsto jak równoleżniki, okrążając przy tym każdy południk jak na rysunku 2.

BĄK ZE SZPULKI

Przetnij dużą szpulkę i umieść sztywno na mocnym równo wyciętym patyku. Wytnij otwór w krążku sztywnego kartonu i przyklej go do obciętej



szpulki. Wypróbuj bąka. Jeżeli »dobrze chodzi«, pomaluj go olejną lub wodną farbą i rozsmaruj bezbarwnym lakierem lub gumą arabską.

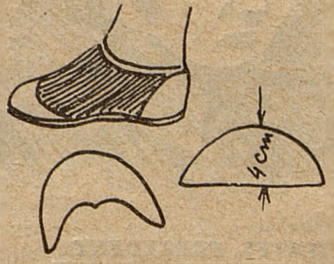


JUGOSŁOWIAŃSKIE PANTOFELKI

Zrobią je łatwo dla młodszych, lub dla siebie te z Was, które umieją robić skarpety na drutach.

Z mocnej wełny, o ile się da łączonej z knotową bawełną, robimy część skarpety, jak na rysunku.

Podszywamy podeszwę kawałkiem filcu lub płótna.



Piętę i palce wzmacniamy naszyciem filcowym, lub sztywnej wełny. (Wymiar dobierz do nogi).

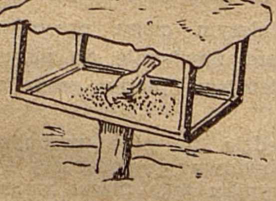
Takie pantofle ciepłe i miękkie nadają się doskonale do podróży dla starszych i na domowe tupki dla dzieci.

Czy pamiętamy o ptakach?

— Słuchaj Jurek, czy przygotowałeś coś na dzisiejszą zbiórkę zapytał Józek?

— Owszem. Myślałem właśnie o „wiernych" ptakach, które nie odlatują do ciepłych krajów i pozostają u nas przez całą zimę. Gdy śnieg pokryje ziemię nie mają wtedy co jeść.

— No i co z tego?



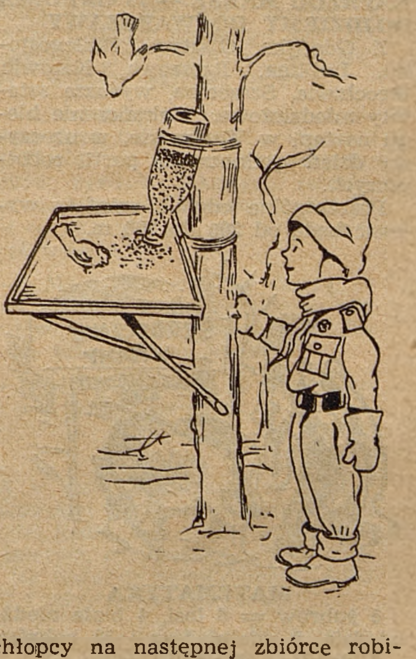
— Jak to co. W związku z tym nasunął mi się projekt, by zrobić kilka karmików i postawić w naszym ogrodzie szkolnym oraz parku, ale zdaleka od miejsc ruchliwych, by przechodnie nie płoszyli jedzących ptaków.

— Doskonale, dobry projekt — krzyknął Janek — powiedz nam Jurek jak je zrobić?

— Rzecz bardzo prosta. Na następną zbiórkę przyniesie każdy z nas kilka listewek, deseczek, litrowych flaszek, drutu oraz małych gwoździ. Z tego materiału zrobimy karmiki według wzorów jakie tu narysowałem. Pierwszy jest bardzo prymitywny, drugi natomiast jest praktyczniejszy, bo nie grozi mu zasypanie śniegiem. Nawet myślałem o tym, by pod daszkiem przybić jeszcze kilka listewek, na których mogłyby siadać ptaki, kryjąc się przed zawieją śnieżną.

— Dobrze! — wtrącił Józek — ale co będziemy im dawać jeść?

— I o tym też myślałem — odrzekł Jurek. — Pan nauczyciel mówił nam podczas lekcji, że ptakom w zimie można dawać owies, pszono, nasiona słonecznika, suszone jagody leśne oraz okruszynki z chleba. Tych ostatnich przecież nie brak po każdym drugim śniadaniu w naszej szkole. Dlatego porozumiemy się z harcerkami i wyznaczymy dyżury na cały miesiąc i będziemy **codziennie** regularnie dawać pokarm naszym ptakom, bo w przeciwnym razie nie przyzwyczają się do zrobionej przez nas „jadalni". A więc



chłopcy na następnej zbiórce robimy karmiki! Dobrze!

— Dobrze, dobrze — krzyknęli wszyscy chórem.

WIEM

co się dzieje na świecie



OBYWATEL PREZYDENT O ADAMIE MICKIEWICZU

„Mickiewicz jest i na zawsze będzie bliski narodowi, ponieważ w życiu jego i dziełach górował ponad wszystko głęboki nurt ludowy.

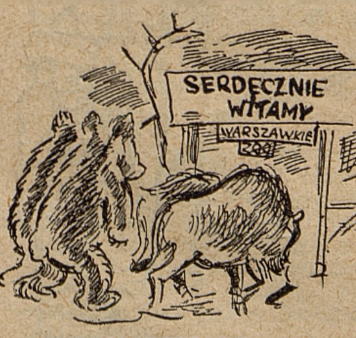
Umiał dojrzeć tę prawdę wielką, że szczera i prawdziwa miłość dla Ojczyzny ujawnia się najpełniej w głębokim i rewolucyjnym internacjonaliźmie".



NAPRZÓD MARSZ — 15 GRUDNIA DOJDZIEMY DO WARSZAWY

Z Gdańska, Olsztyna, Białegostoku, Lublina, Rzeszowa, Katowic, Wrocławia, Szczecina, wyruszą sztafety młodzieżowe. Zakończenie biegu nastąpi w Warszawie, w uroczysty dzień zjednoczenia partii robotniczych.

Poszczególne odcinki sztafety wynosić będą od 200 do 500 m.



MATEMATYKA

5 żubrów = 6 łosi, 4 białe niedźwiedzie, 8 wielbłądów i 30 bobrów. 3 dziki = 3 pawie.

Takie umowy zawarło polskie Ministerstwo Leśnictwa z Danią i ZSRR.

Co mówi ojciec Jurka?



Mam Wam harcerze opowiedzieć co to będzie za święto 15 grudnia.

Żebyście to dobrze zrozumieli, trzeba przypomnieć dawne czasy. Już dawno myśleli robotnicy, że trzeba zmienić ustrój, żeby było na świecie lepiej, sprawiedliwiej.

»Wszyscy stańmy do walki, usuńmy kapitalistów i zaczynajmy budować nowe życie« — mówili.

Przestraszyli się kapitaliści i zaczęli się starać, żeby nie doszło do takiej walki. Przekonywali robotników, że sami wprowadzą powoli zmiany na lepsze, dopuścili posłów robotniczych do sejmu, podnieśli pensje w niektórych fabrykach. Stało się wreszcie tak, jak chcieli — robotnicy znaleźli się nie w jednej, a w dwóch różnie wybierających drogi grupach.

I czasem zdarzało się, że: »towarzysz stawał przeciw towarzyszowi, brat, przeciw bratu«.

Kapitaliści zacierali ręce. O to im właśnie chodziło!

Tak było w Polsce przez 50 lat.

My robotnicy PPS-owcy uciskani jak dawniej, coraz lepiej rozumieliśmy, że nasza partia powinna walczyć razem z partią komunistyczną o wspólny cel. Tak stało się po wojnie, kiedy PPR i PPS stanęły obok siebie do pracy w Polsce Ludowej. Ta praca przekonała nas raz jeszcze, jak wiele zła dawało dawne rozbicie, przekonała co warta jest jedność.

Rozprawiliśmy się z dawnymi błędami, podajemy sobie ręce. Już na zawsze! Żeby prędzej i lepiej budować sprawiedliwe dobre życie w Polsce.

I dlatego myślę, że dzień naszego robotniczego zjednoczenia, będzie i waszym harcerskim świętem — świętem całej Polski.

Zbudujemy CDM

Już w przyszłym roku staną pierwsze budynki CDM-u. Za kilka lat Centralny Dom Młodzieży będzie jednym z najpiękniejszych obiektów nowej, i odbudowanej Warszawy.

Nie wystarczy jednak czekać na dzień, kiedy będzie można naprzykład usiąść w wielkiej teatralnej sali Teatru Młodzieży. Trzeba już teraz przyczynić się do jego budowy.

W całej Polsce młodzież urządzać będzie wieczornice, kiermasze, czy inne imprezy na rzecz CDM-u.

Obowiązkiem i ambicją każdej drużyny, każdego hufca powinien być czynny udział w tym zadaniu.

Naczelnictwo ZHP wysyła do wszystkich hufców okólnik w sprawie współpracy w tym zakresie z ZMP i SP.

Mamy dwa miesiące czasu. Zabierajmy się do roboty!



ZAGŁĘBIE RUHRY ZNÓW W RĘKACH NIEMIECKICH

Anglosasi wbrew umowom i sprzeciwowi Francji postanowili oddać zakłady przemysłowe Zagłębia Ruhry dawnym właścicielom. W ten sposób wielcy przemysłowcy, niedawni czynni hitlerowcy, będą mogli znów zbroić Niemcy do wojny.

MÓWI OBYWATEL PREZYDENT

... „Nie ulega już dziś wątpliwości, że plan produkcji przemysłowej w 1948 r. zostanie znacznie przekroczony i że wzrost produkcji przemysłowej w r. 1948 w stosunku do r. 1947 będzie się wahał w granicach od 25% do 30%".

W dalszym ciągu przemówienia Prezydent nawiązuje do przyszłego sześcioletniego planu gospodarczego:

„Będzie to plan rozbudowy i przebudowy gospodarczej Polski. W wyniku tego planu zmieni się całkowicie struktura gospodarcza kraju, przekształcając Polskę w kraj przemysłowo - rolniczy.

... W ciągu sześciu lat uruchomionych zostanie kilkaset nowych zakładów przemysłowych...

... Plan sześcioletni postawi przed nami olbrzymie zadanie całkowitej likwidacji nędzy i wiekowego zaniedbania Polski...

Kto więcej i lepiej

(Od specjalnego wysłannika „NA TROPIE")

Dziś zainteresujemy się naszymi starszymi kolegami, tymi, którzy biorą czynny udział w młodzieżowym wyścigu pracy.

Oczywiście nie wszystkimi na raz. Bo gdybyśmy chcieli poznać samych tylko przodowników pracy, no. na przykład we Wrocławiu — w którym właśnie jesteśmy — to musielibyśmy zużyć kilka dni na to, żeby im tam gdzie są zatrudnieni złożyć wizyty. Niedługo kończy się V etap młodzieżowego wyścigu pracy. Zanim zobaczymy zwycięzców na uroczystościach zakończenia, odwiedzimy ich w fabryce.

— Kolego! Wybieracie się do PAFAWAGU?*) Weźcie nas z sobą. Podobno jest tam najlepiej w całym Wrocławiu, a nawet na Dolnym Śląsku zorganizowane współzawodnictwo.

Wsiadamy w „trójkę" i jedziemy. Stop! Tu wysiadamy. Dalej pieszo 10 minut drogi.

Ale nie zawsze tak będzie. Robotnicy PAFAWAGU i sąsiadującego z nią „Archimedesa", pracują nad zniwelowaniem terenu, kładą szyny i tramwaj niebawem będzie dojeżdżał pod same fabryki. Pracują honorowo. Koła ZMP też w tym biorą udział. Zobowiązały się wziąć na „swój rachunek" kilkaset metrów toru.

Kolega Ruciński, przewodniczący sekcii młodzieżowej Zw. Zawodowych, wprowadza nas do huczącej maszynami krainy, w której rodzą się wagony. O jej, co za szum! Ile ciekawych rzeczy do oglądania!

Ale my mieliśmy się zająć ludźmi więc nie będziemy oglądać dokładnie hali, w której buduje się węglarki.

Oto idzie ku nam Stanisław Tybulski, ZMP-owiec, ślusarz montażowy. Ma 24 lata, przyjechał do Wrocławia z Modlina. Już się tu zadomowił, ożenił się z ładną dziewczynką z Wyszkowa.. Właśnie Stanisław Tybulski wymyślił nowy sposób pracy. I wiecie ile procent normy zaczął wyrabiać od czerwca? 731.

— Jak?

— Zwyczajnie — odpowiada głośno, aby przekrzyczeć maszyny. — Szablony były za wysoko i 70-kilowy kątownik ciężko było we dwóch dźwigać. Zabierało to dużo czasu i energii. Prosiłem, żeby szablony opuścić 30 cm. w ziemię i teraz bez trudu sam na nie ładuję kątownik.

Oglądamy ciężką, żelazną szynę (ten kątownik) i coś, jakby żelazny wąski stół (szablony) przy którym pracują spawacze. Wynalazek prosty i jak bardzo skuteczny.

* * *

— Oto kol. Stanisław Tocholski. Ma lat 21, przyjechał z Ostrzeszowa (Poznańskie). Jest drobny, szczupły, ruchliwy, mówi chętnie o swych 400 proc. normy, które wypracowuje przy prostownicy szyn.

Jak osiąga swój doskonały rezultat?

— Punktualnie, pilnuje się pracy, materiał jest na czas dostarczany. To cała tajemnica.

* * *

Potem rozmawialiśmy z 22-letnim kol. Tadeuszem Krauzem, chłopem wielkim, energicznym i upartym. Majster z początku nie chciał się zgodzić na ulepszenie proponowane przez kol. Krauza. Ten jednak nie dał za wygraną. Postawił na swoim. Teraz pracę, którą dawniej wykonywało sześciu robotników, robi trzech w takim samym czasie. Każdy z nich zarabia dwa razy więcej, niż dawniej. A tamci trzej przeszli do innej roboty i też są zadowoleni.

* * *

Mniej zadowolony jest kol. Lenard Przybylak, 20-letni spawacz, warszawiak. Wyrabia 330 proc. normy, zarabia około 15 tysięcy zł., nikogo nie ma na utrzymaniu. Mieszka z rodziną. Zaczął się uczyć muzyki, ale przerwał, bo twierdzi, że go nie stać na płacenie 500 zł. miesięcznie. Ha, bywają i tacy... A może to tylko zaszło jakieś nieporozumienie w rozmowie, przez to, że tak maszyny huczały?

* * *

Nie możemy pisać o wszystkich poznanych przez nas młodych robotnikach, którzy często lepiej pracują niż starsi. Jeszcze tylko o jednym, dobrze? Bo tak malowniczo wygląda, zupełnie jak nurek w skafandrze.

Ale to tylko zachlapany na stalowy kolor kombinezon i maska ochronna kol. Alojzego Adamskiego, czynią takie wrażenie.

Bo kol. Adamski jest malarzem. W specjalnej „kamerze", która wygląda jak latający w hali hangar, opryskuje się węglarki z „rozpylaczy" farbą, której składniki są szkodliwe dla zdrowia (dlatego kamera i maski). Oczy kol. Adamskiego też mają odcień niebiesko stalowy i uśmiechają się do nas wesoło, gdy ich właściciel stylem telegraficznym tłumaczy:

— Przeciętnie 500 proc. Ostatnio 696 proc. Zarobek 42 tys. 800 zł. — Dawniej, „aby tylko robota szła". Teraz przez zaoszczędzanie sobie czasu. Żeby żadnego zbędnego kroku nie zrobić...

— Czy to wszystkie pytania? Bo mnie się bardzo śpieszy...

Hop! Już nie ma „nurka", z kamery szumi „rozpylacz", którym ze względu na zbliżającą się gwiazdkę postanowił pobić swój dotychczasowy rekord.

M. Karasiówna.

---

*) PAFAWAG — Państwowa Fabryka Wagonów.

Chcemy być przyjaciółmi naszego pisma

czy już wszystko jest w porządku?

Kiedy Stasiek, zastępowy „Sokołów" dostał do rąk 16-ty numer „Na Tropie" ucieszył się bardzo. Będzie miał temat na zbiórkę zastępu. Przecież wszyscy jego chłopcy czytają pismo. Zbiórka była rzeczywiście ciekawa. Obrali sobie temat: „Który z trzech ostatnich numerów „Na Tropie" jest najlepszy? Dlaczego?"

Pierwszy zabrał głos Janusz, kronikarz zastępu:

„Stanowczo ten trzeci, 16-ty. Już dawno nie było takiej wspaniałej gawędy, jak ta o naszych radzieckich kolegach. A jak ciekawie opisane ich życie".

— „Zapomniałeś o Jacku i Wacku. Jak to czytałem, to jakbym sam był w kopalni" — krzyknął Włodek, najmłodszy „Sokół".
16-ty numer jest najlepszy z numerów powakacyjnych.

* * *

Innego zdania były „Lilie". Zosia kategorycznie twierdziła, że najlepszy był 15-ty. Bardzo jej się podobał artykuł pt. „Jakiej chcemy u nas" i 1-szy odcinek „W Toporzyskach".

Dziewczęta z zastępu przyznały jej rację. Kłóciły się tylko o to, który z artykułów w 16-tym numerze najbardziej im się podobał. Jadzia obstawała przy „zbiórce zastępu „i" Pasteur czy Pstrowski", a Halina zachwycała się naukowym artykułem „Hallo... Hallo...", choć jej najlepsza przyjaciółka Zosia uważała, że jest za trudny.

* * *

Męska „20-a" i żeńska „15-a" mają wspólną Radę Drużyny. Jednym z punktów porządku dziennego jest „pożyteczność" „Na Tropie" w pracy drużyny". Wiesiek sekretarz mówi:

— „Jest duży postęp w piśmie, ale jeszcze dużo trzeba zrobić. Dlaczego „Na Tropie" nie zamieszcza prac czytelników, żywych, ciekawych, reportaży z naszej pracy. Przecież można się wiele od nich nauczyć, a z błędów wyciągać wnioski."

— „Moje dziewczęta się skarżą, że pismo nie jest żywe, że tyle w nim morałów..." — mówi przyboczna Zosia, ale przerywa jej Jurek:

— „Jeśli o to chodzi, to ostatni numer jest już prawie dobry..."

* * *

A w domu Harcerza przy ul. Łazienkowskiej Nr. 7 w Warszawie radzi Komitet Redakcyjny. Jak uczynić pismo lepszym, pożyteczniejszym w terenie, jak dogodzić najmłodszemu „Sokołowi" i sekretarzowi Wieśkowi?

Druhny i Druhowie. Przysyłajcie nam dużo listów z uwagami, krytyką i pomysłami. Piszcie, czy jesteśmy na dobrym tropie, co mamy zmienić, a co zostawić. CZEKAMY!

HSI Harcerska Służba Informacyjna

Dzwoni telefon w Naczelnictwie. „Tu redakcja, napiszcie nam coś o harcerzach na Ziemiach Odzyskanych".

Pisze harcerz do „Na Tropie": „Chciałbym wiedzieć, czy w innych drużynach mają takie kłopoty jak my?"

Czy sprawność „przyjaciela lasu" nie jest za trudna? Jacy chłopcy i dziewczęta ją zdobywają? Jak im się udało? — głowią się instruktorzy i instruktorki w Naczelnictwie.

Co myślą, jak pracują, co chcą wiedzieć harcerze i harcerki z całej Polski — pytamy się nieraz, siedząc przy biurkach w naszym świeżo odmalowanym Domu Harcerskim w Warszawie.

I dlatego bardzo potrzebna jest Harcerska Służba Informacyjna. Powinna ona znaleźć miejsce w pracy każdego hufca, wielu drużyn i zastępów. Zastępy zdobywają zespołową sprawność redaktora i dziennika na każdy, kto choć raz sam pracował zdobywa sprawność reportera i korespondenta. Przygotowujemy wiec nowe sprawności.

Niekoniecznie trzeba umieć ładnie pisać, żeby zdobyć sprawność H.S.I jak korespondenta czy reportera. Zato prasowe dla tych, którzy lubią wypracowania, układanie wierszy, lub chcą przysyłać artykuły i wzmianki do pism.

—□—

INSTRUKCJA H. S. I. NR. 2
(dla drużyn)

Sprawności Harcerskiej Służby Informacyjnej

Zadania.

H. S. I. spełniać powinna 4 zadania dla całego Związku.

1. Dostarczać wiadomości o życiu drużyn i hufców konieczne dla dobrej pracy Wydziału Programowego Naczelnictwa.
2. Zasilać aktualnym materiałem nasze pisma harcerskie.
3. Pomagać w dostarczaniu wiadomości o naszej pracy wszystkim zainteresowanym (prasa, radio itp.)
4. Pomagać w przekazywaniu drużynom ciekawych wiadomości organizacyjnych i ogólnych.

Zgłoszenia do zdobywania sprawności.

1. Sprawności H. S. I. zdobywane być mogą
   a) przez poszczególne harcerki i harcerzy za zgodą drużynowej (go).
   b) przez zastępy obejmujące służbą informacyjną teren hufca (za zgoodą hufcowej (wego).
   c) przez pełniączych funkcje instruktorów (poziom instrukski).
2. Rozkaz Naczelnictwa znosi funkcje referentów H. S. I. przy hufcach i drużynach

Prace w ramach sprawności nie mogą być traktowane jako odrębne funkcje — wszyscy dawni referenci winni przystąpić do zdobywania sprawności.

3. Każdy kto przystępuje do zdobywania sprawności nadsyła zgłoszenie do ref. H. S. I. Naczelnictwa Z. H. P. wg załączonych wzorów.

Zgłoszenie indywidualne

Zgłaszam swój udział (imię i nazwisko) w pracach H.S.I. w zakresie sprawności korespondenta, reportera

............dnia.........1848 r. miejsce podpisu

Dane
1. Nazwisko i imię
2. Adres (przy każdej zmianie zawiadomić H.S.I przy Naczelnictwie Z.H.P
3. Wiek
4. Szkoła lub miejsce pracy
5. Stopień harcerski funkcja (o wszelkich zmianach informować H.S.I
6. Jaki zna język obcy

Zgoda drużynowego (w wypadku gdy działalność obejmuje cały hufiec - hufcowego)

4. H. S. I. przesyła natychmiast potwierdzenie zgłoszenia. Data potwierdzenia rozpoczyna okres zdobywania sprawności.

Naczelnictwo Z.H.P — L. zgłoszenia ....
Wydział Prasowo Wydawniczy H.S.I

Potwierdzenie zgłoszenia

Druh (na) ....

Z dniem dzisiejszym rozpoczął zdobywanie sprawności „KORESPONDENTA"

Zdobywanie sprawności trwa 10 miesięcy. Zaświadczenie służy równocześnie za legitymację Harcerskiej Służby Informacyjnej i upoważnia Druha (nę) Zastęp do zbierania wiadomości harcerskich na terenie swojej drużyny (hufca)

Życzymy więc owocnej pracy

Czuwaj

Warszawa, dnia 22.XI.1848 r.

Kier. Wydz. Prasowo-Wydawniczego — Kier. Działu Organ hufcowo

Zdobywanie sprawności — Program sprawności obejmuje wykonanie zadań nadsyłanych kolejno przez ref. Naczelnictwa.

1. Zdobywanie sprawności odbywa się drogą stałej łączności korespondencyjnej z referentem H. S. I. przy Naczelnictwie przez punktualne wypełnianie 8 miesięcznych zadań.
   Zadania obejmować będą:
   a) dostarczanie wiadomości o pracy dowolnej lub na zapotrzebowanie,
   b) czynne czytelnictwo „Na Tropie" lub pisma instruktorskiego (udział w konsursach, ankietach, ocena numerów itp., przysyłanie artykułów),
   c) służbę prasowo — informacyjną dla swojej drużyny lub hufca (przegląd prasy harcerskiej, gazetki ścienne itp.),
   d) zdobywanie wiadomości i umiejętności fachowych w oparciu o wytyczne programowe Naczelnictwa Z. H. P.,
   e) nasłuchy radiowe — współpracę z referentem radiowym
2. Sprawność indywidualna „korespondenta" i zespołowa „redaktora" nie wymaga zdolności literackich.
   Przy sprawności „dziennikarza" (zbiorowa) i „reportera" (indywidualna) oceniana będzie nie tylko treść i punktualność wypełniania zadań, ale i forma literacka.

Przyznawanie sprawności.

1. Sprawność H. S. I. przyznaje hufcowa (y) na podstawie wniosku referenta H. S. I. Naczelnictwa.

—□—

H. S. I. — DZIAŁA

Napływają zgłoszenia do sprawności H. S. I. Otwieramy więc naszą stałą kolumnę w „Na Tropie". Będziemy odpowiadać, za listy podawać informacje i zadania miesięczne.

Na początek podstawowe instrukcje i pierwsze grudniowe zadania.

INSTRUKCJA
(załącznik)

Zadanie miesięczne.

Każde zadanie miesięczne ma jak by dwie części:

Pierwsza:

Stale się powtarzająca, to nadsyłanie wiadomości o życiu i pracy drużyny i hufca w okresie miesiąca.

Druga część:

To specjalne polecenia i zadania inne co miesiąc i nie zawsze jednakowe dla każdego korespondenta.

A teraz u w a g a! Zaczynamy!

Zadanie grudniowe

„Grudzień, miesiąc choinki"

1. Przyślij wiadomości: Jak urządziła gwiazdkę twoja drużyna (hufiec) sobie i innym?
   Co ciekawego działo się u was w ciągu tego miesiąca?

„Poznajemy się bliżej"
(zadania a, b — do wyboru)

2. a) **Opowiedz jak najwięcej o szkole, w której pracuje twoja drużyna.** Opis lub plan budynku! Ilość klas i młodzieży?
   Ciekawe szczegóły: pracownie? radio? organizacje szkolne itp.
   Obrazki z życia szkoły.
   b) **Opowiedz o otoczeniu, w którym pracuje twój hufiec.** Wasza dzielnica miasta, wieś lub miasteczko.
   Urządzenie komunikacyjne, większe zakłady pracy, ważne instytucje itp.
   Obrazki z życia mieszkańców. — Rozrywki itp.

Napisz, dlaczego warto przyjechać do was na wycieczkę lub obóz i jaka służba byłaby dla twego otoczenia najbardziej pożyteczna.

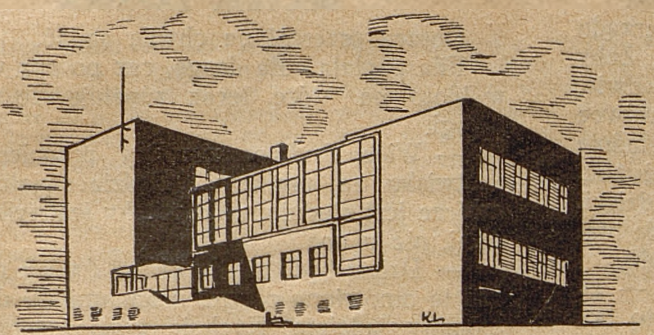
Termin nadsyłania zadania grudniowego — na adres: Referat H.S.I. przy Naczelnictwie Z.H.P., Warszawa, Łazienkowska 7. **upływa dnia 10 stycznia.**

Nadesłane odpowiedzi omówimy w numerze styczniowym „Na Tropie".

H.S.I. czeka na dalsze zgłoszenia do sprawności ze wszystkich Chorągwi i Hufców.

Co słychać u nas . . .

DOM HARCERSTWA ŻYJE



Gdy wyszedłem z trolejbusu »B« (popularnie zwanym »bętką!) zobaczyłem piękny biały dom. W pierwszej chwili nie poznałem »Domu Harcerstwa«. Także inaczej wyglądał on jeszcze przed pół rokiem. Teraz już nie widać żadnych śladów zniszczenia.

—□—

Na drzwiach tabliczka: Dział Programowy. Odbywa się konferencja. Słucham uważnie, aha... To konferencja w sprawie nowych stopni harcerskich. Padają niezrozumiałe trochę słowa: »wpływ wychowawczy, korelacja, transmisja w teren, perspektywa wychowawcza«.

—□—

— Jak druhna przykleiła ten obóz? Przecież to Chorągiew białostocka, a nie łódzka — irytuje się trochę druh, który robi sprawozdanie z akcji letniej. Speszona druhna przykleja krążek w odpowiednie miejsce na dużej mapie Polski. Takich map jest tutaj kilka. To pracuje wydział akcji letniej.

—□—

Na pierwszym piętrze mieści się kancelaria główna. Już na korytarzu słychać stukot maszyn. Tutaj załatwia się całą tak zwaną »papierkową« robotę.

Dziś jest wiele pracy. Nic dziwnego, przecież pisma z całej Polski przejrzeć i załatwić to bardzo duża robota.

Duża sala. Uważnie słuchają prelegenta uczestnicy Ogólnopolskiego Kursu Ideologicznego. Słychać tylko szelest przewracanych kartek notatników. Padają słowa:

»Socjalizm, naród, ustrój społeczny, wychowanie przez pracę, harcerstwo!.

W przerwach między wykładami widać dyskutujące gromadki.

Kilkudziestu uczestników kursu wróci do swych chorągwi i hufców z nowym zapasem wiedzy o Polsce i o tym jak harcerstwo powinno Jej dziś służyć.

—□—

W »prasowym« natrafiamy na zebranie Komitetu Redakcyjnego »Na Tropie«. W niedużym pokoju jest trochę ciasno. Jedna z druhen ostro krytykuje artykuł, który ma być umieszczony w następnym numerze. Rozpoczyna się dyskusja.

—□—

Robi się mrok. W pokoju zapalają się lampy. Chociaż oficjalna godzina urzędowania minęła, w niektórych Wydziałach pracuje się nadal. Pracuje maszynistka (tyle mam dzisiaj pracy), nad obliczaniem ślęczy ktoś z Działu Skarbowego a w Dziale Programowym konferencja jeszcze trwa. Dom Harcerstwa pracuje.

Kto ich prześcignie?

Olsztyn postanowił w tym roku przodować w pracy harcerskiej. O rozpoczęciu roku harcerskiego, tak nam pisze korespondent HSJ.:

»W dniu rozpoczęcia pracy harcerskiej podzielono nasze hufce na grupy. Każdej z grup przydzielono odmienne zadanie do wykonania. Po wykonaniu zadań złożono następujące meldunki: — «

Pierwsza grupa: 45 harcerzy pracowało na terenie szkoły nr. 4. Odczyszczono plac, zasypano schron, naprawiono chodnik.

Druga grupa: 60 harcerzy i harcerek. W ramach Służby Zdrowia przeprowadzono wywiad higieniczny we wsi Gietkowo. Wywiad dotyczył higieny studzien.

Trzecia grupa: 60 harcerzy, 54 harcerek. Oczyszczanie parku i zakładanie koszy na śmieci.

Czwarta grupa: Wieczór rozrywkowy i kominek poświęcony HSP.

A inne hufce?

TORZYM czy TORZYM?

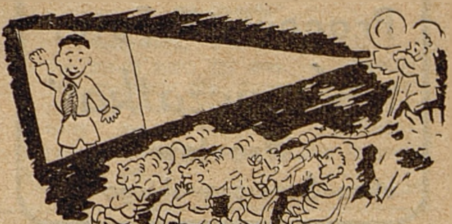
800 mieszkańców w tym 300 dzieci. Gdzie?

W głębi Ziemi Lubuskiej mieści się malutkie miasteczko Torzym i duży Dom Dziecka.

W tym domu dzieci się uczą. Pracują w swoim gospodarstwie i mają własną drużynę harcerską.

Drużyna ta dzielnie się spisuje. W czasie lata, podobnie jak inne, zdobyła sprawności HSP, a obecnie pracuje nad prowadzeniem świetlicy dla wszystkich mieszkańców Domu.

„Czerwony krawat" w Domu Harcerstwa



»Czerwony krawat« to tytuł filmu radzieckiego wyświetlonego w »Domu Harcerstwa«.

Oglądali go pracownicy Naczelnictwa, instruktorzy i instruktorki Komend Chorągwi Warszawskich i Mazowieckich, którzy przybyli na »Wieczór Przyjaźni Polsko - Radzieckiej!

Przyjemnie było posłuchać pieśni w wykonaniu Chóru Harcerskiego oraz poezji radzieckiej.

W „TOPORZYSKACH"

(Ciąg dalszy)

Teraz z kolei Irka i Fila przestały cośkolwiek rozumieć. Zdumione patrzyły na wójta, to na zaczerwione licealistki.

— W gminie jest koło Towarzystwa Przyjaciół Dzieci — zaczął tłumaczyć wójt.

— Ch. T. R. D. — podpowiedziała Wanda.

— Ja, jako prezes, dałem pismo do Zarządu do Krakowa, że chcemy zrobić dzieciniec. Żeby nam tu przysłali jakąś nauczycielkę albo dwie. Że owszem, gmina zapłaci. I dwór na Resztówce też jest pusty.. Jak się się patrzy. Więc właśnie te obywatelki przyjechały, ale chcą wyjeżdżać, bo nie mają zabawek, ani książek dla dzieci. A we dworze, prawda, krzeseł ani stołów nie ma.

— I myszy są straszne — szepnęła Hala.

— Więc ja tak myślę — ciągnął wójt — że jak jedne chcą a drugie nie chcą, chyba to tak będzie, żeby te co chcą ten dzieciniec nam zrobiły. I takie pismo obywatelki do Krakowa od naszego koła zawiozą.

Skończył i wyciągnął nogi, wyraźnie zmęczony długą przemową.

— Widzisz, mówiłam żeby zostać — wybuchnęła Wanda. — I ja zostaję! Rób co chcesz.

— To może by tak razem — powiedziała Hala, patrząc niepewnie na Irkę i Filę.

Irka zdecydowała się w jednej chwili.

— Byłoby świetnie, gdyby panie zostały. Nasze sprawne dopiero pierwszy raz będą prowadziły taką robotę.

— Prawdę mówiąc byłabym spokojniejsza, gdyby we wsi był dzieciniec, z którym mogłybyśmy współpracować.

— Nie, druhno — wyrwała się znów Fila — niech to będzie nasz dzieciniec. Nasz wspólny!

— No, no... Właśnie róta razem — dobrze będzie — zatarł ręce pan wójt.

— Ja, jako wójt i prezes, dam pismo do Krakowa, jakieśmy postanowili. A teraz chodźmy, niech sobie dwór obejrzą.

DECYZJA ZAPADŁA

Deszcz przestał na chwilę padać.

Fila paplała całą drogę, raz po raz wpadając w błoto na które teraz zupełnie nie zwracała uwagi.

— Więc druhno, namioty przeniesiemy na pastwisko za parkiem... Będzie świetnie... We dworze jest studnia, a do potoku jest tylko trochę dalej, niż u nas.

— Dzieci będą się bawić w dwóch pokojach. Już te omówione z tymi druhnami. W dużej sali zrobimy jadalnię. Kuchnię tylko trzeba oglinować.

— Przy wejściu płotek się naprawi na otwarcie.

— Jakby ciągle padało, drużyna może się też przenieść do dworu.

— I te przedszkolanki wydają się całkiem miłe.

— I sześć pokoi! No druhno, czy my nie mamy szczęścia?....

Ale Irka myślała o tym, jak to się stało, że będąc na wywiadzie kwatermistrzowskim nie odkryła ani dworu, ani Koła Ch. T. P. D. w Toporzyskach.

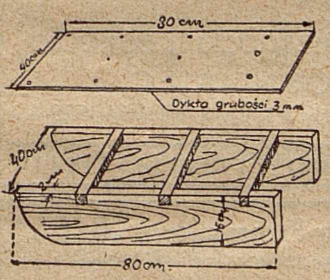
— Lepiej późno, niż wcale — powiedziała nagle głośno i przyśpieszyła kroku.

— Nie gadaj tyle Filu, — pośpieszmy się, trzeba przygotować oboz do jutrzejszej przeprowadzki.

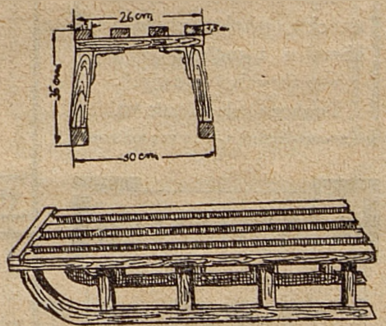
c. d. n.

U harcerzy w warsztacie

Najprostsze sanki można zrobić ze zwykłych desek. W tym celu bierzemy dwie deski, najlepiej bez sęków, długości 70 do 80 cm, szerokości 15 do 20 cm oraz grubości 2.5 do 3 cm. Po wystruganiu i wygładzeniu desek, zaokrąglamy ich przednią część na półokrągło (patrz rysunek). Przygotowane ławiny łączymy za pomocą trzech poprzeczek, zrobionych z listwy o przekroju kwadratowym i wymiarze 3 cm. Poprzeczki wkładamy do wyciętych poprzednio w ławinach otworów i przymocowujemy za pomocą gwoździ lub śrub. Zwierzchu przybijamy cienką dyktę o rozmiarze 40 do 80 cm. Obie ławiny należy podkuć blachą lub żelaznym drutem a w razie braku tegoż, wyrównać za pomocą papieru szklistego brzegi i nasmarować kilka razy smołą. Dwa otwory zrobione w ławinach służą do przywiązania sznura.



Trudniej jest natomiast zrobić sanki „szwedzkie". Są one jednak lżejsze i rozwijają większą szybkość. Rozmiar ich wynosi 90 cm długości, 26 cm szerokości i 25 cm wysokości. Sanice zrobić można z listwy jesionowej, dębowej, brzozowej oraz klonowej. Przy wybieraniu listw, których wymiar wynosi 4 cm należy zwrócić baczną uwagę, by nie było sęków oraz by słoje biegły w jednym kierunku. Kształt sanic nadajemy na uprzednio przygotowanej formie, którą najlepiej zrobić na desce. Końce sanic przygotowanych do wygięcia wkładamy do gorącej wody a następnie wkładamy do formy wyginając je odpowiednio szybko do wyznaczonego zaokrąglenia. Następnie przymocowujemy je silnie gwoździami i stawiamy w suchym miejscu, by wyschły. Najlepiej suszyć w lecie na dworze w słoneczny dzień, w izbie zaś przy piecu i w miejscu trochę przewiewnym. Po wysuszeniu sanice przyjmują potrzebny kształt i następnie robimy w nich cztery otwory na stojaki. Wymiar stojaków powinien być taki sam co sanic tzn. 4 cm. Wystrugane przy końcach kliny szerokości 2—2.5 cm, oraz długości 2—3 cm wkładamy do kleju i następnie w przygotowane otwory. Dodatkowo można je przymocować śrubami. To samo robimy z listwami górnymi. Cztery długie listwy przymocowane śrubami tworzą górę sanek. Muszą być one dokładnie wystrugane i wyrównane przy pomocy papieru szklistego. Brzeg sanic należy zabezpieczyć przez nałożenie żelaznych prętów lub blachy. Można też nasmarować tylko smołą. Podkucie wymocowujemy za pomocą śrubek.



Listy Listy

Między czytelnikami

Druhna Krystyna W. prosi druha Bogdana Bodzinowskiego z Rozwadowa, uczestnika kursu drużynowych w Foluszu, pow. Jasło, o podanie adresu w celu przesłania herbu.

Druhna Barbara Brzezińska, — Wągrowiec, ul. Klasztorna 26, **druhna Łuhaczewska Katarzyna,** Wągrowiec, ul. Kościuszki 58, **druhna Niespodziana Mieczysława,** Wągrowiec, ul. Powstańców 27, **druhna Jurga Irena,** Pabianice, ul. Bóżniczna 12, **druhna Dymarska Danuta,** Tomaszów Mazowiecki, ul. Antoniego 8, pragną nawiązać korespondencję z harcerkami i harcerzami z całego kraju oraz z Czechosłowacji.

Na temat przyrody oraz harcerstwa napiszcie do harcerza czechosłowackiego pod adresem: **A. Naic, Nitrianska Blatnica, Czechosłowacja.**

Druhna Andrzejewska Włodzimira Wągrowiec, ul. Kościuszki 61, **druhna Grochowska Teresa,** Wągrowiec, ul. Przemysłowa 81, **druhna Kryskowiakówna Czesława,** Wągrowiec, ul. Bydgoska 25, **druhna Niespodziana Mieczysława,** Wągrowiec, ul. Powstańców 27, **druhna Witkowska Mieczysława,** Wągrowiec, pl. płk. Paszkowa 23, **druh Tomaszewski Zdzisław, Baranów** (zamek-internat) pow. Tarnobrzeg, **druhna Nizielska Henryka,** Przasnysz, ul. Daszyńskiego 125 (woj. warszawskie) — pragną nawiązać korespondencję.

Redaktor naczelny
hm. Edward Poppek
Wydawca: Harcerskie Biuro Wyd. w Katowicach
Adres Redakcji i Administracji „Na Tropie"
Katowice, Plebiscytowa 1.
Tel. 351-23 PKO III 5299. — Oddział „Na Tropie" dla Zagranicy 23 rue Taitbout Paris IXe. Tel. ARC 46-43
RSW „Prasa" Katowice — R 59551
Prenumerata kwartalna „Na tropie" wynosi 150 zł.

